Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok IV Nowy Targ, dnia 5 marca 1939 r. Nr 10

Sprawa Szczawnicy na terenie Sejmu.

Przemówienie posła G. Szymanowskiego na pełnym posiedzeniu Sejmu w dniu 17 II 1939 r.

„Wysoka Izbo! Na Komisji Budżetowej przy debacie nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej poruszyłem cały szereg niedomagań zdrojowiska Szczawnicy. Mówiłem o tym, że w Szczawnicy dotychczas nie ma wodociągów i kanalizacji, że drogi są niewłaściwe, bo nie mają dotąd gładkiej nawierzchni, że chodniki są niemożliwe, że do większości pensjonatów wcale nie ma chodników i że kuracjusze muszą odbywać całe peregrynacje do źródeł w deszcz, po błotnistych ścieżkach, że nie wszystkie zdroje są jeszcze uporządkowane, że pawilony przy niektórych zdrojach są brudne, że nie ma krytych galerii, szczególnie przy zdrojach bardziej uczęszczanych, skutkiem czego kolejki kuracjuszów mokną pod deszczem bez żadnego przykrycia. Wreszcie poruszyłem niemożliwy stan drogi spacerowej w Pieninach nad Dunajcem. Powiedziałem, że droga ta po powodzi w 1934 r. dotychczas nie została wyremontowana, że stan jej jest skandaliczny i uderza w prestige Państwa. Nic z tego, co powiedziałem na Komisji, nie cofam.

Przy tym jednak zastrzegam się, że podnosząc sprawę stanu zdrojowiska, zarówno na Komisji, jak i teraz na plenum, nie miałem i nie mam bynajmniej zamiaru kogokolwiekbądź atakować. Wiem, że w Szczawnicy gra rolę szereg czynników: i właściciel, i organ administracji państwowej, i Komisja Zdrojowa i samorząd. Moim obowiązkiem, jako posła i długoletniego kuracjusza Szczawnicy, było podnieść wszystkie braki, jakie to bardzo wartościowe zdrojowisko jednak ma. Podniosłem je w parlamencie wobec Wysokiego Rządu, a rzeczą p. Ministra jest osądzić, który z tych czynników na jakim odcinku zawinił i wyciągnąć konsekwencje po to, żeby pracę tych czynników usprawnić. Jednakże okazało się, że poruszenie sprawy Szczawnicy było dotknięciem do newralgicznego punktu. Bo oto otrzymałem cały szereg korespondencji w tej sprawie od rozmaitych osób prywatnych, od organizacyj i stowarzyszeń, od samorządu miejscowego, od związku lekarzy itp. i nie tylko z samej Szczawnicy, ale również z Poznania i spod Warszawy.

We wszystkich listach i depeszach podnoszono, że rzeczywiście te braki, o których mówiłem, są i wyrażono nadzieję, że może wreszcie będą one usunięte. Z drugiej strony w prasie ukazał się szereg artykułów, podnoszących, że w Szczawnicy dokonano w ostatnich latach całego szeregu poważnych inswestycyj. Prawda, dokonano w ostatnich latach bardzo poważnych inwestycyj, bo wybudowano nowoczesne wspaniałe inhalatorium i nowe łazienki, ale twierdzę, że są to inwestycje przede wszystkim obliczone na rentowność. — Zdrojowisko zaś jako takie, zdrojowisko, jako instytucja użyteczności publicznej, nie może być traktowane jako niewyczerpane źródło dochodu. Jeżeli chodzi — powiedzmy — o inhalatorium, to twierdzę, że ceny za inhalacje są najdroższe w Polsce, bo np. normalna cena za inhalację solankową wynosi 2,50 zł,

wówczas gdy w Inowrocławiu, Ciechocinku i Rabce ceny wahają się od 1,30 do 1,50 zł.

Jednakże najważniejszą sprawą, którą dzisiaj chcę poruszyć, jest sprawa eksploatacji wód szczawnickich. Wody szczawnickie, podług świadectwa wybitnych fachowców w tej dziedzinie, są najbardziej wartościowe spośród wszystkich wód leczniczych polskich. Eksploatacja polega nie tylko na tym, że chorzy piją je w Szczawnicy, ale wody te są wysyłane we flaszkach na obszar całego Państwa. I otóż okazuje się, że w ostatnich latach cena na wody szczawnickie znakomicie wzrosła. Przyczyną tego jest, że eksploatacja wód została wydzierżawiona przez właściciela Towarzystwu Balneologicznemu w Krakowie. Towarzystwo, prawdopodobnie nie będąc w stanie samo eksploatować, przyjęło wspólnika, który jest dzierżawcą. Jest to niejaki p. Kandel, nota bene nie posiadający obywatelstwa polskiego, będący według moich informacji obywatelem rumuńskim, który jeszcze do jesieni ub. roku mieszkał poza granicami Państwa. I od chwili, kiedy p. Kandel przystąpił jako współdzierżawca do eksploatacji wód, cena hurtowa na flaszce podskoczyła z 1,10 zł na 1,48 zł. Skutkiem tego wody szczawnickie w detalu są drogie i cały szereg lekarzy mówił mi, że mimo skuteczności tych wód, nie zapisują ich dlatego, że chorzy nie mogą takiej ceny płacić.

Otóż mam prośbę do Pana Ministra, by zechciał łaskawie wejrzeć w to, bo przecież wody lecznicze są lekiem i skoro niedawno została zastosowana zniżka 15% do wszystkich leków, sądzę, że w sprawę cen na wody szczawnickie również należy wejrzeć i spowodować obniżkę, tym bardziej, że eksploatacja znajduje się, jak to wykazałem, w rękach zupełnie niepowołanych.

Następną i najważniejszą sprawą jest zagadnienie samych źródeł. Szczawnica jest zdrojowiskiem, cała jej wartość polega na wartości wody w źródłach. Otóż podług posiadanych przeze mnie informacyj, źródła zaczynają zanikać. Jasna rzecz, że mogą zanikać, jeżeli oczekiwać od nich tylko tego, że same, w nieskończoność będą dawały tę życiodajną wodę, jeżeli będzie się tę wodę eksploatować, nie czyniąc żadnych nakładów. Na terenie całego szczawnickiego zagłębia źródlanego nie prowadzi się wierceń poszukiwawczych. A jeżeli prowadzi się, to albo niewłaściwie, albo w stopniu niedostatecznym. Otóż uważam, że należy zaprzestać tej gospodarki, która polega tylko na wypompowywaniu wody. Należy szukać tej wody w sposób wskazywany przez naukę. A zagłębie jest bardzo bogate. I tu jest druga moja prośba do Pana Ministra, żeby był łaskaw poszukać środków ku temu, ażeby skłonić właściciela Szczawnicy do prowadzenia skutecznych wierceń poszukiwawczych. Jeżeliby właściciel nie chciał tego zrobić, należałoby poddać rewizji nadanie górnicze.

Wysoka Izbo! Szczawnica pod względem wartości leczniczych stanowi unikat w Polsce, a bodaj i w całej Europie. Jest to najbardziej wartościowy klejnot w koronce uzdrowisk polskich. Klejnot ten niestety jest jeszcze w stania półsurowym, nieoszlifowanym i należycie nieoprawiony. Nie wątpię, że jeżeli Szczawnicę dociągnąć do właściwego poziomu, to zajaśnieje ona nie tylko na cały kraj, ale i daleko poza granice kraju swoimi rzeczywiście wielkimi wartościami leczniczymi.

Apeluję do Pana Ministra, żeby zechciał wziąć Szczawnicę pod swoją specjalną opiekę.

„W OBRONIE SZCZAWNICY"
artykuł wstępny, bez podpisu, zamieszczony w „Gazecie Podhala" z dnia 5/II br. nr 6, nie jest stanowiskiem Redakcji w tej sprawie, lecz Związku Uzdrowisk Polskich, z ramienia którego artykuł nadesłał p. H. Minkiewicz. (Red.)

MARIA KULEJOWSKA

TURBACZ.

Swą wielką — łysą głową zwrócił się ku słońcu,
Zapatrzony w zadumie w siną smugę Tatr!..
Wetknął czarne pnie zrębów w brodę siwiejącą
I otulił welonem zimnych, mglistych szat!

Przysłonił stare plecy mrokiem szarych cieni...
Na Granicy mu lodem wiatr oszronił brew!
Oparty na kościstym Kiczory ramieniu,
Wsłuchał się pochylony — w pieśń szumiących drzew!..

O znaczeniu nawozów sztucznych w mniejszych gospodarstwach rolnych.

III

Dochodowość małego gospodarstwa opiera się głównie na prodkukcji zwierzęcej. Zboża na sprzedaż nie wyprodukujemy na Podhalu. Chleba trzeba zawsze dokupić, a pieniądz na kupno trzeba zdobyć przez sprzedaż nabiału czy przychówku na rzeź, a może przecie kiedyś i do dobrej hodowli dojdziemy, gdy się rasa bydła ustali i uszlachetni.

Ale „krowa pyskiem się doi", powiada przysło-

wie. Trzeba zatem mieć poddostatkiem paszy na zimę.

Bez stosowania nawozów sztucznych nie można osiągnąć wielkich ilości paszy. Ani siana, ani koniczyny nie będzie, gdy nie znawozimy dobrym nawozem stajennym i nie dodamy nawozów sztucznych stosownie do potrzeb gleby.

O ile koniczyny podnawozimy, głównie nawozami fosforowymi, to łąki wymagają już także nawożenia azotowego obok fosforu i potasu. Podobnie jest przy roślinach okopowych.

Wysoki plon ziemniaków pozwala po zaspokojeniu własnych potrzeb i na częściową sprzedaż, o ile nie mogą być jeszcze korzystniej przerobione w gospodarstwie.

Nawozy sztuczne, a zwłaszcza azotowe i potasowe, łatwo podnoszą u nas plony ziemniaków do 40 q z morga i są zupełnie dobrze opłacalne.

Inne okopowe, jak buraki pastewne, marchew, brukiew, czyli kapusta, stanowi ważny składnik żywienia inwentarza w zimie. Od nich zależy wysoka produkcja mleka i o ile chcemy intensywnie krowy żywić przy pomocy pasz treściwych, nie może braknąć soczystej paszy.

Wszystkie jednych wymagają dużych zasobów pokarmowych i sam nawóz stajenny i dobra uprawa nie wystarczą.

Dokładne obliczenia w zespołach przysposobienia rolniczego wykazały, że pełna dawka odpowiednich nawozów sztucznych może przy dobrej uprawie podnieść plon tych roślin. *F. C.*

Listy.

LIPNICA MAŁA na ORAWIE, w lutym 1939 r.

Chcielibyśmy się podzielić wiadomościami z Czytelnikami „Gazety Podhala", co u nas nowego.

W ub. roku budowaliśmy kościół; zrobiliśmy ok. 500 m³ murów, stropy gotowe, połowa wiązby wyniesiona na stropy. Pomocy na budowę prawie że nie było skąd inąd, tylko Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie ofiarowała 50 zł, dr Jan Boroniewski 200 zł, oprócz tego własnymi siłami szarwark i podwody zadarmo. Zbudowano murów wartości 50 tysięcy zł.

W sprawach gospodarczych przysposobienia rolnicze robią doświadczenia, pod fachowym kierownictwem p. inż. Ernesta Lipy, instr. rolniczego, Koło Hodowców Owiec hoduje do 60 szt. rasowych owiec, urządza kursy trykotarstwa, plecie swetry, pończochy, skarpetki, rękawiczki.

Kółkiem Rolniczym — szczególnie działem han-

Józef Szczotka.

Milówcanie w Warsawie.

— Hej! Kumotrze! na prowda tes to, ze nas gazda Juzof dostali jakisik pisani, co momy jechaj do Warsawy?

— Ha! wiycie mój Franosku, cołkiem, tak dobitnie to nie wiym, jeno cosik kasik satrzym, bo mi to fuloł Kuba z Kałuzy, jagek seł do Hybidziury. Pójmy wiycie do niego, to sie prowdy dowiymy!

Noi pośli łoba do Juzofa, bo un ta wsyćko wiy! Zastali go w chołpie przy struganiu sędziołów, a baba cedziła ziomnioki.

— Pokwolony!

— Na wieki!

— Witojcie gazdowie!

— Łoo! dobrzeście tez zrobili, coście tu wstąpili, bo przysło mi pisani łod nasyk łopiekunów p. dr St. Kawczaka ji p. Insp. J. Tyca, co momy jechaj do Warsawy.

— No to pieknie — pado Kuba — a Jonek to jyno głowom pokiwoł.

— No to wiycie — rzece Juzof — zbierymy sie jutro wiecór w Starej chołpie łu Kąkola, ji tam se uradzymy.

— Samorzec! — pado Kuba — a do jutra to łozpowiymy jinksym coby przyśli.

Nim sie łoześli, to se pogodali ło gnoju, co go nie wywieźli, bo śnig w niebie zamorz!

Na drugi dzień wiecór, sypie sie cały kiyrdel gazdów, gaździn, dziywek ji parobków do Kąkola. Kie sie jus ześli, Juzof rzetelnie łopedzieli ka i co. Wtedy Walek Chraplaty pado:

— Na któs to pojedzie?

Ji wiycie wtym miyjscu Juzofa chyciło cosik za krztoń, co nimók przegodaj. Bo ji kogós tu wybraj? Ka jaki sie ciśnie! Nawet Jantek kulawy kcioł ło jednej nodze jechaj! Co tu pocąć? Rety Boski! Baby sie jyno poziyrajom, co to bydzie? Nale Juzofa pomaluśku popuściło — przegodoł, ze to mo jechaj jyno dwunostu japostołów. Baby zalankorzyły sie, a Juzof pado:

— Muzykantów bydzie piynć, a nos siedym, śtyrok chłopów ji trzy baby. Pojedzie Władek, bo hyrnie łoske nosi, Romek ji Ludwik, bo piyknie tańcujom, a baby to se same wybiercie.

Hej! teroz sie dopiyro narobiło! Zodno nie kce łustompij, jyno kozdo pcho sie do góralskiego copu.

Kie sie baby nadobre łozkrzycały — ty tako — tyś łowako — przywlók Kałuźniok gajdosa ji piyknie zagrali. Ha! za kwile baby popuściło. Kie przestali graj, nostarśo Barka pado:

— Jo myślym, coby pojechała Michasia ji Staska, bo sie nopiykni w tońcu łobracajom, noi Francka bo walnie śpiywo!

dlowym — kieruje Józef Łuka, sołtys, organista. Zbudowano nowy własny lokal dla Kółka Rolniczego wartości do 5 000 zł.

Założony Zw. Górali Spisza i Orawy zaczyna żyć i działać. Udziela porad, urządza przedstawienia, odczyty. Ruchliwa i energiczna sekretarka, p. M Kucharowa uczy śpiewów, p. E. Kuchar wyuczył własnego pióra sztuczkę pt. „Jak to było drzewiej", propaguje mocno stare orawskie stroje. Na przedstawieniach sala bywa po brzegi zapełniona.

P. A. Kuśnierz, sędzia hipoteczny, żywo interesuje się ludem i dużo energii wkłada dla podniesienia orawskiej ludności, przemawia na zebraniach; zaś p. sędzina, jego żona, stara się zawsze jak najlepiej ucharakteryzować grające na przedstawieniach osoby.

Na 1450 mieszkańców mieliśmy 63 urodzin, pod tym względem jesteśmy dobrymi patriotami, mamy bowiem na 1000 ludności 43% urodzin, zmarło 25 osób, przyrost na 1000 ludzi mamy 26% Chłopy zdrowe, do wojska biorą 99%. Cherlaków bardzo mało.

O. S. P. z naczelnikiem p. I. Głucem w razie pożaru stara się sumiennie z obowiązku wywiązać.

Widoki rozwoju Lipnicy są bardzo wielkie, z chwilą ukończenia drogi w stronę Zawoi, będzie pierwszorzędnym letniskiem, toteż ludzie niecierpliwie czekają, kiedy letnicy się zjawią.

Prosimy inne wioski napisać, co u Was nowego. Teraz mamy czas, chętniebyśmy czytali. *Lipniczanin.*

Z Polski i ze świata.

W Warszawie gościł minister spraw zagranicznych Włoch p. Ciano z Małżonką i licznym gronem dyplomatów i korespondentów, przyjmowany owacyjnie przez min. Becka i Rząd, niemniej witany entuzjastycznie przez liczną publiczność. Do tej wizyty przywiązują koła polityczne bardzo wielkie znaczenie, zwłaszcza dla organizowania wielkiego bloku naddunajskiego, ale nie spodziewają się żadnej głębszej zmiany w kierunku polityki zagranicznej Polski, która w razie porachunków osi Rzym—Berlin i Paryż—Londyn będzie się kierowała tylko polską racją stanu. W środę zwiedził min. Ciano nasz gród podwawelski, Kraków.

W Krakowie przyjmowaliśmy miłych gości z Bułgarii, przy czym tak goście jak i gospodarze żywo manifestowali starą przyjaźń polsko-bułgarską.

Śmierć Ojca św. wielką stratą dla świata turystów górskich. Zmarły Papież Pius XI był jak wiadomo znakomitym alpinistą (m. in. zdobywcą jednego z najwspanialszych szczytów alpejskich Monte Rosa) i do końca swego życia niezmiernie interesował się całokształtem prac, związanych z turystyką górską oraz sportem alpinistycznym. Przy znanym, serdecznym nastawieniu Zmarłego Papieża do wszystkich spraw

---

Noi na tym stanyło! Na drugi dzień, w Milówce bemben ło Warsawie, a poco? a naco? A my jyno na łucho kozdymu septali, co jadymy do Warsawy na weseli, bo sie zyni pon minister! A ze to bierymy ze sobom muzycke, to nom łuwierzyli. Na pore dni przed wyjozdym, zaś my sie zebrali, a Juzof pedzioł bogate kozani, coby se chłopi wyprali portki, kopyta ji kosule, a baby podpośniki, coby zabraj duze mieiyńtki, a po Warsawie chodzij hyrnie!

W dziyń wyjazdu, zebrali sie wszyjscy na „Rogu", muzycka zagrała, a Kałuźniok z loskom na przodku. Na drodze dzieręz, gajdy bucom, ludziska wylatujom, łuciecha jaze skoko po drodze! Kie my wsiedli do pociągu, tok widzioł jak siy jedni radowali, drugim kapało na wontrobe! No nic! Jadymy W Dziedzicak Kałuźniok nie próznowoł, bo nom za kwile przywlók dwa litry gorzołki. Całóm dróge my grali ji śpiewali, a kie sie nos pytali ka jadymy, to my se po nasymu:

— Do Warsawy!

— Na poco?

— Na weseli — bo sie pon minister zyniom!

— Na który?

— Ha! cy my go ta znomy?!

W Warsawie na stacyjonie cekali nos nasi łopiekunowie. I wiycie, kie my ik zobocyli, to nos tak wzięło, ze my sie na kupe całowali! Potym jak nos zacyni wozij takimi wielgośnymi furami bez dyśli, to jaze stra seł! Bez całe dwa dni 14 i 15 stycyń, to my jino jeździli, jedli, pili, śpiywali, grali ji tańcowali! A z nasymi gorolickami ze Śląska, cy to łod Tater, to my sie tak zbratali, ze jesce do siela powtorzomy: „Heja hip"! Zaś tego p. Jantoska Zachemskigo, co tak piyknie ło nas w tyjatrze godoł, to chyba do śmierci nie zabocymy.

To tes musym piyknie podziękowaj nasym dobrodusnym łopiekunom za to, ze nos choć roz stustela wyrwali, ji tak sie nami załopiekowali, ze nom jus ani w niebie lepi nie bydzie. Tak mi kozdy godoł kie przyjechoł do chołpy. A na dobitek, to nom jesce p. prof. W. Goetel dali łobrazy, ji taki cyrwione msoły, jakby kościelne.

Musym tu pedziej łotfarcie ludkowie, ze tyn nowiynksy łopiekun wsyćkig goroli p. Minister Kasprzycki, to mo terozki dwie harmije, jednom wojskowom, a drugom góralskom. Wojsko za nim jak w dym, ale my tes, ji to wsyjscy! Nie domy na Niego nic pedziej! Ze ta zaś tyla casu nimo, to Go wyrynco kochano dusa p. prof. W. Goetel. Ło! niegze Jim tes Poniezus do to, co nimomy: Scęścio, zdrowio ji fortuny!

W nos zaś haw Milówcanak, to sie łozkochali nasi ziomkowie p. dr St. Kawczak ji p. Insp. J. Tyc. Łuni nos zapoznali z całym Bozym światym. To tes za ik goronce serca, składomy Jim wielgi „Bóg zapłać".

Zaś wsyćkig gorolicków, co snami byli w Warsawie, piyknie pozdrowiomy.



polskich, nadmienić należy o Jego zainteresowaniu taternictwem i stosunkach z Polskim Twem Tatrzańskim w okresie, gdy Pius XI był nuncjuszem apostolskim w Polsce. W dowód wdzięcznej pamięci tych stosunków, Pol. Two Tatrz. ofiarowało w swoim czasie przez specjalną delegację w Watykanie piękny album ze zdjęciami z Tatr oraz szereg swoich wydawnictw z zakresu turystyki górskiej. Papież Pius XI ustanowił i nadał ruchowi alpinistycznemu oraz organizacjom turystyki górskiej, specjalnego patrona w osobie św. Bernarda z Mentony, który jest również patronem turystów górskich i taterników w Polsce.

Z Gdańskiem mamy znowu zatarg z powodu ordynarnego wystąpienia niemieckich studentów politechniki, z czym się solidaryzowali niektórzy profesorowie — wobec studentów polskich, którym wzbroniono dostępu do uczelni. Nasze władze założyły u Senatu ostry protest, a młodzież akademicka w całym państwie powzięła na zgromadzeniach ostre uchwały protestacyjne przeciw ordynarnym wybrykom nacjonalsocjalistów w Gdańsku.

Rocznica 20-lecia pracy Polskiego Czerw. Krzyża w bież. roku zbiega się z rocznicą 75-lecia założenia Czerw. Krzyża w Genewie oraz z 20-leciem utworzenia Ligi Czerwonych Krzyży w Paryżu. Wszystkie narodowe towarzystwa Czerw. Krzyża przygotowują się do uroczystych obchodów międzynarodowych rocznic.

Cukier na podkarmianie pszczół. Mininisterstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, ustaliło ilość cukru skażonego, jaka przydzielana ma być dla pszczół w 1939 r. Kontyngent roczny dla każdego ula został podwyższony z 2 do 5 kg, przy czym w odróżnieniu od lat poprzednich norma ta jest jednolita dla wszystkich województw. Zainteresowani rolnicy mogą zgłaszać się za pośrednictwem organizacyj pszczelarskich i rolniczych do odpowiednich urzędów skarbowych, które dokonywać będą przydziału cukru skażonego na rok bieżący.

Przyszły światowy Kongres Oszczędnościowy odbędzie się w r. 1940 w Berlinie. — Przygotowania, skupiające się w Centralnym Komitecie Oszczędnościowym Rzplitej, są w pełnym toku. Podobnie jak to miało miejsce w latach ubiegłych, Centralny Komitet podjął w myśl zaleceń Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego prace dla zorganizowania Komisji Narodowej polskiej, w skład której, poza przedstawicielami Centralnego Komitetu, mają przedstawiciele PKO., KKO., oraz innych instytucyj, pracujących na polu oszczędności. Komisja Narodowa polska ukonstytuuje się w najbliższych miesiącach po uprzedniej wspólnej konferencji wszystkich zainteresowanych instytucyj.

Koszta utrzymania samochodu normalnego, średniego, o zużyciu 12 l benzyny na 100 km, są u nas nieproporcjonalnie wysokie. Biorąc za podstawę 1000 km przejazdu miesięcznie, roczne wydatki wynoszą (bez szofera) zł 4 264, tj. miesięcznie ponad 350 zł. Wobec tego tylko osoby, których budżet miesięczny przenosi 1 500 zł mogą sobie pozwolić na kupno samochodu. Optymiści twierdzą, że małe auto można utrzymać za 2 300 zł rocznie. Przyczyną wysokich kosztów jest benzyna, której litr w Polsce kosztuje 58 gr, gdy w Stanach Zjednoczonych tylko 22 gr, w Anglii 37 gr, ale we Włoszech 91 gr.

Na terytorium Słowaczyzny dokonano spisu ludności. Wykazuje on 2 709 000 mieszkańców, w tym 2 291 000 Słowaków, tj. 84,56%. Spis wymienia Węgrów, Niemców, Czechów, Cyganów, żydów — ale ani jednego Polaka. Do narodowości żydowskiej przyznało się 29 928, ale do religii mojżeszowej 87 487 mieszkańców, tj. 3,23%.

W związku z zaborem krajów sudeckich, występują teraz Niemcy pod adresem Czecho-Słowacji wydania im jednej trzeciej zapasu złota banku czechosłowackiego, motywując tym, że w posiadaniu Rzeszy znajduje się około 3 miliardów Koron cz. w banknotach, to jest jedna trzecia część znajdujących się w obiegu.

W Danii spuszczono na wodę nowy motorowiec polski „Chrobry", o pojemności 11 000 ton. Jest to statek 150 m długi i pomieści 1100 pasażerów. Podobnie jak i wykańczany obecnie „Sobieski", jest przeznaczony na linię południowo-amerykańską.

Ludnośc Rzeszy niemieckiej wynosi obecnie 78 790 000 głów, na obszarze 583 279 km², w tym katolików jest 27 876 000, protestantów 41 375 000, a żydów 695 000 Na ludność tę wypada przeszło 12 milionów odbiorników radiowych, czyli co 74 Niemiec ma swój odbiornik.

Rządy angielski i francuski uznały już de jure rząd narodowy gen. Franco w Hiszpanii. Prezydent Hiszpanii republikańskiej Azana opuścił Paryż i zgłosił rezygnację z prezydentury. Zajęcie Madrytu jest kwestią najbliższych dni. Obawiają się, że po upadku Madrytu wystąpi Mussolini ze ściśle sprecyzowanymi żądaniami wobec Francji.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej dług publiczny dochodzi do 50 miliardów dolarów, tj. przeszło 250 miliardów zł, jest więc 50 razy większy od podobnego długu w Polsce.

W Chile trzęsienie ziemi wyrządziło olbrzymie szkody. Na odbudowę zniszczonych miast i wsi potrzeba będzie około 2 miliardów pesów chilijskich, przemysł poniósł straty na 900 milionów, a koleje na 40 milionów — razem blisko 3 miliardy pesów, tj. 4 miliardy 800 milionów zł.

Rozbudowa szkolnictwa w powiecie nowotarskim.

W dniu 28/II br. odbyło się zebranie Delegatów Kół Twa PBPSP. w biurze Inspektoratu Szkolnego w N. Targu. Ze sprawozdania w-prezesa Zarządu Pow. p. Wł. Koszyka, inspektora szkolnego, wynika, iż Two w r. ub. nabrało znacznego zainteresowania ze strony społeczeństwa podhalańskiego i zrozumienia potrzeby tej organizacji. W r. 1938 Towarzystwo to w powiecie nowotarskim posiadało: 97 Kół, 1500 członków, 131 Kół Uczestników i 11 088 uczestników młodzieży szkolnej. W stosunku do r. 1937 Two powiększyło się o 10 Kół, 47 członków, 4 Koła Uczestników i 852 uczestników młodzieży. Również pod względem finansowym osiągnęło Two w r. 1938 lepsze wyniki, niż w 1937 r. Na rzecz Komitetu Okr. w Krakowie pow. nowotarski złożył: w r. 1937 kwotę 18 197,62 zł, w r. 1938 19 557,24 zł. W roku sprawozdawczym kontynuowano budowę 8 rozpoczętych szkół, a mianowicie w Gliczarowie, Małym Cichem, B. Dunajcu, Sromowcach Niżnych, Podsarniu, Ochotnicy Ustrzyku, Odrowążu i Białej Wodzie, zaś wykończono dwa budynki szkolne: w Poroninie i Ochotnicy Dolnej. Z pomocy finansowej Towarzystwa korzystały gminy: Poronin 7 500 zł, Szczawnica 1000 zł, Kościelisko 2 000 zł, Ochotnica 3 500 zł, Odrowąż 1 000 zł, Czorsztyn 1500 zł — razem 16 500 zł. Oprócz tego Two zaopatrywało szkoły w najniezbędniejsze pomoce naukowe. W miarę zdeklarowanych przez szkoły kwot Two przydzieliło 16 szafek z narzędziami do zajęć praktycznych, 15 map Europy, 320 sztuk pomocy naukowych do rachunków i geometrii, oraz biblioteczki dla szkół I stopnia 95 kompletów, II st. 17 kompletów i III st. 13 kompletów — ogółem 135 kompletów z 1620 książeczkami.

Przy układaniu planu pracy na r. 1939 Komitet Obwodowy postanowił dążyć do zwiększenia ilości Kół, członków i Uczestników Kół oraz zachęcać Koła do regularnego ściągania wkładek członkowskich, urządzania imprez oraz zdobycie możliwie największych funduszów przy wpisach na pomoce naukowe.

Pod względem budownictwa szkół postanowiono wykończyć rozpoczęte budowy w miejscowościach: Rdzawce, Małym Cichem, Jabłonce i Podczerwonem, oraz przystąpić do budowy nowych szkół przy pomocy Głównego Komitetu Spisza i Orawy, wraz z Twem PBPSP. w nast. miejscowościach: Chyżnem, Frydmanie, Głodówce, Jurgowle, Leśnicy Spiskiej, Lipnicy Wielkiej im. Jadwigi i Konarskiego, Łapszach Niżnych, Nowej Białej i Krempachach, Podsarniu, Rzepiskach, Suchej Górze i Trybszu — zaś z funduszów wyłącznie Twa PBPSP. rozpocząć budowę w Bańskiej Górnej, Białym Dunajcu, Falsztynie, Szaflarach, Gliczarowie, Maruszynie Górnej, Podszklu, Rabie Wyżnej i Zubrzycy Górnej.

Z uwagi na wielką ilość budownictwa szkolnego postanowiono zwrócić się do Wydziału Powiatowego o pomoc inżyniera-fachowca, któryby był pomocny przy budowie szkół.

Plan budownictwa szkolnego w powiecie nowotarskim, uchwalony na zebraniu Komitetu Obwodowego, jest wielkim krokiem do zdobycia dla młodzieży szkolnej zdrowych, słonecznych i jasnych pomieszczeń. Zrealizowanie tego planu w dużej mierze zależy od nas samych, na ile przyłożymy się do tej koniecznej i pożytecznej pracy dla Państwa.

M. B.

Mamy Papieża — Piusa XII.

We czwartek, 2 marca br. o godz. 17·30 ukazała się nad kaplicą Sykstyńską w Rzymie tradycyjna „sfumata", biały dym, świadczący o dokonaniu wyboru Papieża.

Papieżem został wybrany kardynał Eugeniusz Pacelli, który przybrał imię Piusa XII.

Zgodnie ze starodawną tradycją, po ogłoszeniu wyniku wyborów na balkonie w Watykanie, ukazał się Papież Pius XII po raz pierwszy wiernym w swej nowej godności i pobłogosławił „Urbi et orbi" (miastu i światu).

Nowoobrany Ojciec święty, Pius XII, przedtem kardynał Eugeniusz Pacelli, urodził się w dniu 2 marca 1875 r. w Rzymie, a więc Papieżem został wybrany właśnie w dniu swych urodzin.

Kardynał Pacelli odbył studia teologiczne w Rzymie, a po uzyskaniu święceń kapłańskich, wstąpił do watykańskiego sekretariatu stanu. Przez wiele lat był jednym z najbliższych współpracowników późniejszego papieża, Benedykta XV w czasie, gdy tenże pełnił funkcje podsekretarza stanu w Watykanie.

Gdy w r. 1930 ustąpił z powodu złego stanu zdrowia kardynał Gasparii — Papież zamianował kardynała Pacelli'ego kardynałem-sekretarzem stanu, którą to wysoką godność piastował od dnia 12 lutego 1930 r. Na tym stanowisku kardynał Pacelli kieruje nawą Kościoła Katolickiego, ciesząc się opinią najświetniejszego znawcy spraw Watykanu.

Do dnia dzisiejszego, tj. do chwili wyboru na Ojca świętego, kardynał Pacelli piastował nieprzerwanie godność sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, kierując nieprzerwanie od lat 9 doniosłymi jej sprawami.

Kronika

† **Śp. Kazimiera Osuchowska, naucz. szkoły powsz. w Dzianiszu**, w dniu 17 lutego br. zmarła w Krakowie. Zmarła do ostatniej niemal chwili pełniła swe ciężkie obowiązki służbowe, nie chcąc mimo zaczynającej się choroby opuszczać dziatwy szkolnej, którą kochała naprawdę „matczynym sercem". Śmierć Jej wzbudziła nieopisany żal i smutek w szeregach młodzieży szkolnej, ludności i nauczycielstwa. Cześć Jej pamięci!

Wyboru Komisji Rewizyjnej Kom. Kasy Oszczędności powiatu nowotarskiego na rok 1939 dokonała Rada Powiatowa na posiedzeniu w dniu 28 lutego br. — W skład Komisji Rew. weszli: z Nowego Targu pp. dyr. Ludwik Czech, kier. Piotr Węgrzynek, zastępca inż. M. Koszyca; z Zakopanego pp. Jaworski Antoni, Chudzikiewicz Wiktor, zastępcy Wapiennik Jerzy i Gąsienica, Sobczak Johym; z Rabki pp. Bala Franciszek, zastępcy dr Żebracki Wit. i ks. Bulanda Justyn.

Do Komisji Rewizyjnej Targowiskowej na ostatnim posiedzeniu Rady Powiatowej Nowotarskiej zostali wybrani pp. Zapiórkowski Adam i Kabłak Jan, na zastępców Stanek Jan i Król Franciszek.

Termin Konferencji regionalnej na Orawie ustalono ostatecznie na dzień 2 kwietnia br. Szczegółowy program będzie podany w odpowiednim czasie.

Posiedzenie Rady Powiatowej w Nowym Targu odbyło się dnia 28 lutego br. pod przewodnictwem p. starosty M. Głuta. M. in. uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1939/40, który wynosi po stronie wydatków zwyczajnych 430 295 zł, po stronie dochodów zwyczajnych 471 795 zł.

W toku dyskusji na budżetem została poruszona sprawa rozwoju Szczawnicy. W wyniku dyskusji, w której głos zabierali pp. Przewodniczący M Głut, Jan Zachwieja, dr Kazimierz Kaden oraz red M. Balara, stwierdzono, iż zdrojowisko Szczawnica ma stosunkowo słabą frekwencję, nie większą, niż przeciętne letnisko podhalańskie; należy dążyć do tego, by Szczawnica, ta perła wód polskich, była uprzystępniona jak najszerszym warstwom społeczeństwa oraz dla zagranicy.

Przy omawianiu działu rolnictwa na wniosek p. Lgockiego Wawrzyńca ustalono wprowadzić na Podhalu jednolity typ konia, nadającego się do górskich okolic, a mianowicie konia półkrwi, suchego, kościstego.

We wnioskach Rada Powiatowa uchwaliła wnieść prośbę do Województwa Krak. o przyznanie subwencji na budowę drogi przez Spisz na Trybsz, Łapsze, Niedzicę, na budowę której powiat nie jest w stanie łożyć wydatków. Również we wnioskach uchwalono złożyć podziękowanie p. dr Stan. Leszczyckiemu, Kier. Studium Turyzmu U. J. za sumienne opracowanie i wydanie tak wartościowego dla powiatu nowotarskiego dzieła, jak: „Podhale jako region uzdrowiskowy".

Na Orawę ostatnio zwrócono większą uwagę, dzięki wysiłkom ks. Sen. Machaya i Komitetu Spisko-Orawskiego. Trzebaby jednak to zainteresowanie się większe Orawą wykorzystać w całej pełni.

Chodzi przede wszystkim o wykorzystanie Orawy, jako terenu letniskowo-uzdrowiskowego i jako zimowiska. Letnicy coraz częściej zaglądają na Orawę zwłaszcza do Orawki. Co roku kolonia żeńska z Łodzi (60—80 osób) spędza swoje wakacje w Jabłonce. Letników na razie jest stosunkowo jednak jeszcze nie wielu. Na przeszkodzie stoi brak mieszkań i odpowiednich pomieszczeń. Należałoby więc może stworzyć komisję, względnie sekcję propagandową, którąby rozwinęła odpowiednią akcję, a efekty pracy napewno będą. Tyle co do lata, ale przecież i zima ma swój urok i swoje prawa na Orawie. Jak dotąd mało zwraca się uwagę na wspaniałe tereny narciarskie. Babia Góra jest całkiem „narciarsko" niewykorzystana. Możeby odpowiednie czynniki zwróciły baczniejszą uwagę na naszą kochaną „Babią", a możeby tak wybudować kolejkę, a wtenczas ożywiłby się ruch narciarski z którego skorzystałaby najwięcej ludność Orawy. Wartoby o tym pomyśleć. *Pa Er.*

Film z życia i pracy młodzieży junackiej zapowiedziany w Nowym Targu na dzień 5 marca br. z powodu niezwykłej frekwencji i dużego powodzenia filmu w Krakowie, nie odbędzie się. Komenda 7 Baonu JHP. poda wiadomość o ostatecznym terminie wyświetlania filmu.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji

WP. SOBOL LUDWIK — OSADNICY GÓRALE, SUBKOWY PODHALAŃSKIE, POMORZE — bardzo dziękujemy za miły list, zamieścimy go w następnym numerze. „Podhalankę" wysyłamy. Pozdrawiamy Was serdecznie i życzymy powodzenia

W Chabówce dnia 18/II br. odbył się tradycyjny opłatek Zarządów Kół Zw. Rezerw., Obozu Zjednoczenia Narodowego, Polskiego Czerwonego Krzyża z Chabówki oraz Koła Rezerw. ze Rdzawki. Zebranych członków z rodzinami, oraz zaproszonych gości, między innymi p. mgr Korczyńskiego z N. Targu, oraz ks. katechetę Kochana z Rabki, prezes wymienionych Kół, p. Stanisław Orzechowski powitał w krótkich słowach i przedstawił cel tych organizacyj, zapraszając do dalszej pracy nad rozwojem wymienionych Kół Na powyższy apel odpowiedział bardzo pięknie ks. katecheta Kochan, zachęcając do wspólnej pracy, bo taka tylko wydaje dopiero owoce, oraz miłości brater-

skiej w związkach, wiążącej wspólnie dusze ku celom wyższym i wznioślejszym. Pięknie i serdecznie zakończył przemówienie p. mgr Korczyński, zachęcając obecnych do wytężonej pracy dla dobra Matki Ojczyzny, bo nie wiemy dnia ani godziny, kiedy we własnej potrzebie zawezwie swych synów, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, trzykrotnie powtórzony przez zebranych. Następnie odbyła się wspólna fotografia wszystkich uczestników opłatka, po której zabawa towarzyska przeciągnęła się w miłym i serdecznym nastroju do rana. *Jeż.*

Pielęgnacja sadu w marcu. Nadszedł okres ważnych prac w sadzie — prześwietlanie i formowanie koron, oczyszczanie pni i konarów z obumarłej kory, niszczenie mechaniczne oprzędów (niestrzęp, głogowiec, kuprówka rudnica) i jajek niektórych szkodników (prządka pierścienica, brudnica nieparka), walka chemiczna (opryskiwanie karboliną sadowniczą) i różnymi szkodnikami (mszyce, czerwce, zwójkówki itd.). W związku z wyżej wymienionymi pracami w sadzie, jak też i innymi — wchodzącymi w zakres ogrodnictwa — Dyrekcja Pow. Wys. Szkoły Rolniczej w Nowym Targu zaofiarowuje pomoc fachową wszystkim zainteresowanym przez: 1) udzielanie porad i wskazówek, 2) wykonywanie zabiegów we własnym zakresie (za ewentualnym zwrotem kosztów własnych). Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Nowym Targu.

Oddział Związku Strzeleckiego w Jurgowie odegrał dnia 19/II br. komedio-operę pt. „Kominiarz i młynarz“. Sztuka ta, jak i odegrane nadprogram skecze humorystyczne: „Czy możesz mi pożyczyć 5 zł do niedzieli“, „Zastawiarni“ i „Włamywacz“ bawiły doskonale przybyłą dość licznie publiczność miejscową.

W Lipnicy Wielkiej w dniu 19/II urządziło Przysposobienie Wojskowe Leśników wraz z Rodziną Leśnika pod przewodnictwem p. inż. Groblewskiego przy współpracy p. Ignacego Skoczyka, kupca, zabawę taneczną w sali T. S. L. Nastrój podczas zabawy był bardzo miły i serdeczny, p. Ignacy Skoczyk mile bawił zebranych Gości. W zabawie wzięło udział nie tylko P. W. L. i Rodzina Leśnika, lecz przybyli także pp. ze Straży Granicznej i Policji, z Jabłonki byli pp. ze Straży Granicznej, pp. Kierownicy i Kierowniczki szkół oraz miejscowa ludność. Podczas zabawy przygrywała muzyka z Sidziny.

Kino dźwiękowe „Tatry“ w Nowym Targu wyświetli w dniu 5 i 6 lutego film pt. „NIEZWYCIĘŻONY BIL“.

Sprostowanie.

W ostatnim numerze przez pośpiech, przepiękną nowelę wielkiego poety Tatr, Kazimierza Tetmajera *„Za sytko“*, podpisaliśmy nazwiskiem p. prof. Zygmunta Lubertowicza. Prostujemy tę pomyłkę, bez którego wiedzy i woli to się stało. W najbliższych dniach zaś ogłosimy jedną z nowel górskich p. Lubertowicza, wziętą z Gorców pt. *„Gdy Tatry płoną zorzą“*, ogłoszoną niedawno w Katowicach. Nowela podaje obrazek z życia ludu w naszych Gorcach.

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 5 bm. godz. 8·15 »Gazetka Rolnicza«. — 8·30 Przegląd rynków produktów rolnych«. — 8·45 koncert. — 9·05 »Przypomnienia na czasie«. — 15·00 pogadanka pt. »Zalesiajmy nieużytki«. — 15·15 pogadanka pt. »Jak zorganizować prace polowe w okresie wiosennym«. — 15·30 audycja słowno-muzyczna pt. »Głos ludzki w muzyce«. — 15·50 pogadanka aktualna dla młodzieży wiejskiej. — 16·00 z Poznania gawęda pt. »Co słychać wśród rolników«. — 16·15 o „Gospodarstwie domowym“.

PONIEDZIAŁEK, 6 bm., godz. 18·00 pogadanka pt. »Pasieka w marcu«. — 18·15 pogadanka pt. »Trzeba zacząć pracę w gromadach wiejskich«.

WTOREK, 7 bm. 18·00 »Skrzynka rolnicza«. — 18·15 piąta pogadanka z cyklu »Metereologia dla rolników«.

ŚRODA, 8 bm g. 18·00 pogadanka pt. »Melioracje gospodarczym sposobem«. — 18·15 dalszy ciąg rozmowy nauczyciela z chłopcem pt. »Z tajemnic przeszłości«.

CZWARTEK, 9 bm. g. 18·00 audycja dla młodzieży wiejskiej, pt. „Poznajmy lepiej twórczość Sienkiewicza“.

PIĄTEK, 10 bm. g. 18·00 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Ogródek warzywny«. — 18·15 pogadanka pt. »Od czasów radła do czasów radia«.

SOBOTA, 11 bm. g. 18·00 »Skrzynka rolnicza«. — 18·18 felieton prawno-społeczny pt. „O byle co do sądu«.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, Plac Słowackiego nr 4, telefon 99.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czecho-Słowacji, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim — — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.